

Maria Zofia Czerepaniak-Walczak

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-7565-5904>

## Jak zmienia się „gramatyka edukacji”? O przejawach i konsekwencjach (wymuszonej) *iedukacji*\*

**ABSTRAKT:** W tekście podjęta jest problematyka zmian w kształceniu, uczeniu się i wychowaniu w warunkach sytuacji wymuszonej wprowadzeniem powszechnej zdalnej edukacji wywołanej pandemią. W artykule wykorzystana jest koncepcja „gramatyki edukacji” przyjęta za D. Tyackiem i W. Tobinem. Celem artykułu jest przedstawienie „gramatyki edukacji” jako ramy koncepcyjnej analizy stałości i dynamiki struktur i funkcjonowania edukacji szkolnej oraz zwrócenie uwagi na znaczenie relacji i interpretacji tego, co przeszłe, teraźniejsze i możliwe w formalnej, powszechnej edukacji, a które niespodziewanie zmieniło się, znane zaś elementy i słowa nabrały nowych znaczeń. Sięgnięcie do tej metafory służy wykorzystaniu jej mocy w argumentacji, że koncepcja „gramatyki edukacji” pomaga poznać mechanizmy rządzące trwałością wzorów i norm praktyk edukacyjnych oraz zrozumieć reakcje szokowe na gwałtowne zmiany w edukacji. W tym tekście koncepcja ta wyznacza ramę opisu i wyjaśniania specyfiki nowej organizacji interakcji edukacyjnych w warunkach upowszechniania stosowania mediów cyfrowych (*iedukacji*), ze szczególnym uwzględnieniem izolacji społecznej i oraz projektowania badań nad edukacją i w edukacji na każdym jej poziomie.

**SŁOWA KLUCZOWE:** „gramatyka edukacji”, zmiana w edukacji, edukacja zdalna, podejścia badawcze.

\* *Iedukacja* – termin użyty za L. D. Rosenem (2011) do wskazania specyfiki generacji współczesnych uczniów i studentów – ipokolenie oraz edukacji z użycie urządzeń cyfrowych – ipad, ipod, internet.

---

Kontakt:	Maria Zofia Czerepaniak-Walczak maria.czerepaniak-walczak@usz.edu.pl
Jak cytować:	Czerepaniak-Walczak, M. Z. (2020). Jak zmienia się „gramatyka edukacji”? O przejawach i konsekwencjach (wymuszonej) iedukacji. <i>Forum Oświatowe</i> , 32(1), 13–23. <a href="https://doi.org/10.34862/fo.2020.1.1">https://doi.org/10.34862/fo.2020.1.1</a>
How to cite:	Czerepaniak-Walczak, M. Z. (2020). Jak zmienia się „gramatyka edukacji”? O przejawach i konsekwencjach (wymuszonej) iedukacji. <i>Forum Oświatowe</i> , 32(1), 13–23. <a href="https://doi.org/10.34862/fo.2020.1.1">https://doi.org/10.34862/fo.2020.1.1</a>

---

## WPROWADZENIE

Funkcjonowanie szkoły i edukacji zakorzenione jest w przesłankach „pewnych”. Nie uwzględnia się sytuacji i zjawisk nieprawdopodobnych w świetle dotychczasowej wiedzy i codziennych doświadczeń. W polu widzenia nie mieszczą się fakty i zjawiska wykraczające poza dotychczasowe schematy. Nie mieszczą się „czarne łabędzie”<sup>1</sup>. Nawet napotkanie ich może wzbudzić wątpliwość bardziej co do własnej percepcji, jej zgodności z rzeczywistością niż co do „prawd” utrwalonych w świadomości. W konsekwencji występuje tendencja do ignorowania spostrzeżeń, które mogą zagrażać dotychczasowej wiedzy, i następuje możliwe powrót do przekonań i praktyk, w których czujemy się zdomowieni. Jednakże są zdarzenia i sytuacje, które nie poddają się przechodzeniu nad nimi do porządku dziennego. Generują konieczność wychodzenia poza nawyki i rutynę oraz potrzebę problematyzowania tego, co niespodziewane. Przykładem tego jest kształcenie i uczenie się w warunkach niespodziewanej zmiany wywołanej pandemią COVID-19. Z jednej strony z dnia na dzień zaistniała konieczność radykalnej zmiany codziennych prywatnych i publicznych praktyk, z drugiej zaś powstaje potrzeba namysłu nad tym, jak zmieni się szkolna codzienność po kilkumiesięcznych doświadczeniach uczestniczenia w „innych” formach organizacji interakcji edukacyjnych, jak będzie wyglądała „nowa normalność” edukacyjna. Interesujące jest to, które z doświadczeń tzw. zdalnej pracy i zdalnej edukacji odcisną swój ślad na funkcjonowaniu szkoły, w tym na relacjach społecznych, zwłaszcza rówieśniczych, na korzystaniu ze środków dydaktycznych oraz na treściach i formach szkolnej obyczajowości i obrzędowości. Jak „czarne łabędzie” uwidocznione w warunkach pandemii zmienią „gramatykę edukacji”? Jak i które zaistniałe wydarzenia, pojedyncze/indywidualne i zbiorowe historie staną się kluczowe dla przyszłości szkolnej edukacji? Jaki udział w tej zmianie odgrywa i będzie odgrywać *iedukacja*?

Namysł nad tym można (i należy) prowadzić z wielu (różnych) punktów widzenia. Podobnie jak poznawanie teraźniejszości, która zaskoczyła, tak i projektowanie przyszłości może (i powinno) odbywać się z pomocą różnorodnego spektrum instrumentarium badawczego. Nastąpiła bowiem niepowtarzalna „pogoda dla badaczy”.

1 Wyrażenie zaczerpnięte z książki N. N. Taleba (2008), *The black swan. The impact to the highly improbable*, London, Penguin Books.

Jej niepowtarzalność i odróżnienie od dotychczasowych tkwi w globalności zjawiska. Zdalna edukacja za sprawą pandemii odbywa się na całym świecie. Nauczyciele, uczniowie i ich rodzice oraz akademicy i studenci w każdym zakątku świata uczestniczą w tym gigantycznym eksperymencie społecznym. UNESCO i Bank Światowy opracowują ramowe przewodniki otwierania szkół po przejściu pandemii (UNESCO, UNICEF, World Bank & World Food Programme, April 2020). Ponadto skala zjawiska, jego złożoność ontologiczna zachęcają do badań z różnych perspektyw epistemologicznych, do wykorzystywania różnych koncepcji i kategorii analitycznych.

W tym tekście przedstawiam propozycję wykorzystania jednej z koncepcji, która może okazać się użyteczna w odsłanianiu czynników zmiany szkolnej codzienności. Tą koncepcją jest „gramatyka edukacji”. Tezą, która organizuje porządek tego tekstu, jest stwierdzenie, że „gramatyka edukacji” jest interesującą poznawczo i atrakcyjną badawczo kategorią analityczną dostarczającą argumentów w opisywaniu, rozumieniu i wyjaśnianiu zmiany edukacyjnej. W pierwszej kolejności przybliżam znaczenie tego wyrażenia, przedstawiam nowe elementy tej „gramatyki”, a następnie wskazuję jej potencjał badawczy, który pozwala dostrzec, zinterpretować i zrozumieć, a także wyjaśnić stabilność oraz podatność na zmianę niektórych elementów szkolnej codzienności.

#### CO TO JEST „GRAMATYKA EDUKACJI”?

Wyrażeniem „gramatyka edukacji” (*grammar of schooling*) jako metaforą funkcjonowania szkolnej codzienności posłużyli się David Tyack i William Tobin (1994). Nadali mu następujące znaczenie: jest to regularna struktura i stałe zasady organizacji pracy szkoły, w tym standardowe praktyki organizacyjne dotyczące podziału czasu i przestrzeni, dzielenie wiedzy na przedmioty, ocenianie i klasyfikowanie oraz gromadzenie uczących się w grupach wiekowych (tamże, s. 454). Według mnie metafora „gramatyki” jako uporządkowanego zbioru reguł rządzącego zachowaniami komunikacyjnymi pozwala dostrzec to, co jest stałe, trwałe i stanowi o specyfice interakcji oraz daje „tubylcom” poczucie zadomowienia, wręcz nawykowego stosowania reguł, a jednocześnie umożliwia „nowym” uczenia się tego, co składa się na tradycję i kulturę wspólnoty. Chroniona i rozwijana, przyjmowana przez kolejne pokolenia, daje poczucie zadomowienia i bezpieczeństwa zarówno użytkownikom „gramatyki”, jak i jej badaczom. Utrwała przywiązanie do koncepcji szkoły, która jest miejscem socjalizowania do istniejącego ładu społecznego oraz „normalizowania”, to znaczy zrównywania wszystkich do ustalonych odgórnie norm. Jest miejscem egzaminowania, dyscyplinowania, oceniania, w którym „orzekanie staje się zaleceniem” (Marcuse, 1991, s. 119), a edukacja skupiona jest na pilnowaniu, by wszystko było poprawne, zgodne z zasadami, ze znanymi, oswojonymi wzorami i modelami. Jest to widoczne zarówno w sytuacjach trwałości i podtrzymywania istniejącego porządku, jak i w sytuacjach protestu, działań ukierunkowanych na zmianę. Normy i wzory „[W]pajane i wbijane w umysł, powodują zamykanie się tego umysłu w kręgu warunków wyznaczonych formułą” (Marcuse 1991, s. 119). W efekcie ograniczają wyobraźnię

i zdolność projektowania innych światów. Są one znaczącymi czynnikami utrwalania istniejącej kultury, dla której są tym samym, czym dla języka jest gramatyka, czyli skodyfikowane zasady budowy danego języka, jego morfologia i składnia. Dlatego w rozważaniach nad istotą i specyfiką szkolnego kształcenia i uczenia się posługuję się metaforą „gramatyki edukacji”.

Ta metafora jest, moim zdaniem, czymś więcej niż tylko retorycznym tropem ułatwiającym rozumienie tego, co dzieje się w formalnych interakcjach edukacyjnych. Pomaga bowiem wejrzeć w procesy myślowe osób decydujących o tym, co, jak i dlaczego dzieje się w szkole i w edukacji. Nabiera ona szczególnej nośności w warunkach niespodziewanych, zaskakujących zmian w edukacyjnej codzienności. Z jednej strony odsłania skalę i siłę nawykowego stosowania reguł przez poszczególnych uczestników interakcji edukacyjnych, czyli skalę i siłę uwewnętrznienia „gramatyki edukacji”, z drugiej zaś obnaża nieporadność i zagubienie w nowych warunkach, wymagających innego zachowania, w tym wręcz łamania znanych reguł. Podobnie jak powszechna jest „gramatyka edukacji”, tak i te zjawiska, wobec globalnego zasięgu infekcji wirusem COVID-19, mają charakter powszechny. Uczestnicy interakcji edukacyjnych znajdują się w nowych, niespotykanych wcześniej sytuacjach. To może spowodować mniej lub bardziej radykalne zmiany w „gramatyce”, jej fleksji i składni.

Gramatyka jest zbiorem zasad dotyczących składni zdań, zwrotów i słów w danym języku, specyficznym dla określonej grupy. Zasady te są uwewnętrzniane w procesie wrastania w grupę. Stają się integralną częścią umysłu tak dalece, że nierzadko trudno wyjaśnić ich istotę, uzasadnić ich treść, ale zawsze tworzą one ramy komunikacji. Respektowanie zasad jest podstawą porozumiewania się członków grupy, rozumienia informacji. Składają się bowiem na nie zasady fleksji (deklinacji i koniugacji), których przestrzeganie pozwala jasno wyrazić własne myśli i trafnie odczytać to, co mówią inni.

Tak jak gramatyka organizuje zasady komunikowania się, „gramatyka edukacji” organizuje jej specyficzną kulturę. Zatem podobnie jak zadowienie w gramatyce języka, uwewnętrznienie zasad fonologii, morfologii oraz składni odbywa się poprzez bycie w danej kulturze, tak uwewnętrznieniu podlegają zasady funkcjonowania szkoły i edukacji. Uczestnicy interakcji edukacyjnych zwyczajowo i nawykowo postępujący według zasad „gramatyki edukacji” są jak Molierowski *monsieur Jourdain*, który nie wiedział, że mówi prozą. Zasady te są tak oczywiste i oswojone, że wzruszenie ich wywołuje niepokój, niepewność, opór. Obydwie gramatyki nie zawsze wzbudzają namysł nad regułami, które się na nie składają. Zarówno mówienie, jak i zachowanie w szkole odbywa się naturalnie. Oczywiste są takie elementy „gramatyki edukacji”, jak język, a raczej języki używane w szkole. Można wskazać język formalny (w tym formy grzecznościowe, język lekcji i relacji hierarchicznych) oraz język nieformalny, potoczny (język przerwy i relacji rówieśniczych) albo przyjmując inne kryterium – wyróżnić trzy, nie zawsze komplementarne i koherentne języki, czyli mówiony ze swoimi odmianami wokalizacji i intonacji, pisany w tekstach kultury (w tym w podręcznikach) i informacji oraz ikoniczny, to znaczy język znaków, gestów, obrazów. W tym mieści się także *dress code* i zasady wyglądu – *appearance*

*rules* (dekoracje ciała, fryzury, biżuteria, itp.) uczestników codziennych i odświętnych interakcji.

Integralnym elementem „gramatyki edukacji” jest organizacja czasu, a zwłaszcza jego monochroniczność, w tym podział na interwały lekcyjne i na przerwy, oraz przestrzeni na zamkniętą, w której odbywają się poszczególne formalne aktywności (izby lekcyjne, pokój nauczycielski, biblioteka...), i na półotwartą, dostępną dla osób związanych ze szkołą (nauczycieli, uczniów i rodziców). Zarówno organizacja czasu, jak i przestrzeni podlega zarządzaniu z zachowaniem hierarchii władzy. To administracja oświatowa i nauczyciele decydują o zasadach zagospodarowania czasu i szkolnej przestrzeni.

Wyróżniam te specyficzne elementy „gramatyki edukacji”, od których odstępstwo, a czasami tylko ich zakłócenie, może być źródłem zagubienia, niepokoju, a niekiedy wręcz zachowań uciezkowych. Można to porównać do znalezienia się w nowym świecie, w nowym środowisku, w nowej kulturze, w której znane czynności, słowa, rzeczy i zjawiska mają inne znaczenia (podobnie jak przymiotnik „czerstwy” w języku polskim i czeskim). Zagubienie – takie właśnie jest doświadczenie edukacji w czasie pandemii.

„Gramatyka edukacji”, podobnie jak gramatyka języka, formowała się przez dziesiątki, a nawet setki lat i w efekcie jej zasady uważane są przez nauczycieli, uczniów, rodziców i administrację oświatową za oczywiste. Specyfiką tak pojmowanej gramatyki jest jej uniwersalność. Niemal wszędzie, w odległych od siebie miejscach niezależnie od języka, jakim posługują się podmioty edukacji, niezależnie od położenia geograficznego i ładu politycznego, szkoła to miejsce z klasami-izbami lekcyjnymi, w których gromadzą się uczący się i pracują pod kierunkiem nauczyciela. W centrum jest tablica w kolorze czarnym, zielonym lub białym, pasywna lub interaktywna. Są miejsca dla uczących się dostosowane do ich aktywności (zwykle siedziska i pulpity, na których znajdują się zeszyty i książki). W tej przestrzeni w ściśle zdefiniowanym czasie zegarowym odbywa się kształtowanie umysłów, formowanie człowieka. Warto dodać, że to formowanie przebiega w oderwaniu od szerokiego kontekstu społecznego, a nierzadko wbrew temu, co dzieje się w owym kontekście.

„Gramatyka edukacji” rządzi się swoimi zasadami, a przy tym te zasady nie wymagają rozumienia specyfiki przez przestrzegających je. Są przyjmowane nawykowo. Tak jak większość ludzi nie zna gramatyki języka, zwłaszcza języka ojczystego, której zasady przyjmowane są w procesie socjalizacji, „teorii gramatyki” (Bruner 2006, s. 149), tak też wiele osób nie zna zasad rządzących treściami i formami funkcjonowania szkoły. Wystarczy, że odróżniają szkołę od innych miejsc ludzkiego bytowania. Wiedzą, co, jak i kiedy się w niej dzieje, jaka jest hierarchia społeczna. Ktokolwiek wejdzie w tę przestrzeń, bez trudu rozpozna ją jako szkołę, jako miejsce kształcenia i uczenia się. Wie, że jest to miejsce, w którym panują szczególne reguły zachowania.

**IEDUKACJA I JEJ UDZIAŁ W ZMIANIE „GRAMATYKI EDUKACJI”;  
JAK ZMIENIA SIĘ ŚRODOWISKO UCZENIA SIĘ**

*Lockdown* i przeniesienie edukacji do środowiska poza szkołą wprowadziło wiele zamętu i niepokoju w interakcjach edukacyjnych. Nauczyciele, uczniowie i ich rodzice stanęli wobec nowych wyzwań, nierzadko przekraczających ich potencjał kulturowy, kompetencje oraz możliwości materialne. Zmieniło się zagospodarowanie przestrzeni edukacyjnej. Klasę szkolną zastąpił *classroom* na wybranej platformie edukacyjnej, a w istocie pomieszczenie domowe. Dotycząca go/tej nowej przestrzeni proksemika, badająca m.in. wyposażenie materialne, atmosferę, dźwięki i zapachy, przybrała nową postać/obejmuje nowe zjawiska. Zmieniły się środki wykorzystywane w kształceniu, uczeniu się i wychowaniu. Zmieniły się też zasady regulujące korzystanie z nich. Po pierwsze, uczniowie zostali zobowiązani do robienia tego, co było do tej pory zakazywane, wszak jedną z kar stosowanych wobec dzieci i młodzieży był zakaz używania smartfonów, komputerów, ograniczanie dostępu do internetu. Szkoły prześcigały się w sposobach zakazów korzystania przez uczniów z telefonów komórkowych. A teraz, z dnia na dzień, te urządzenia stały się obowiązkowym wyposażeniem uczących się i nauczycieli. Owoc zakazany stał się podstawową strawą, podstawowym środkiem i ośrodkiem realizacji obowiązku szkolnego. Są wprawdzie osoby i grupy wprawione w korzystanie z narzędzi cyfrowych. Są doświadczeni nauczyciele i oswojeni z tym uczniowie, ale to są tylko wyspy na bezbrzeżnym oceanie ponaddwustuletniej tradycji szkolnej. Nie jest to więc nowe dla tych, którzy podejmowali efektywne działania wcześniej, byli odważnymi odkrywcami potencjału nowych środowisk uczenia się i dróg jego wykorzystywania w codziennej praktyce. Jest ich niemało, ale to, co robili, było ich wyborem i wdrażane było stopniowo. Bardziej służyło uatrakcyjnieniu uczenia się aniżeli realizacji obowiązku. Tym osobom, zarówno nauczycielom, jak uczniom i studentom, jest łatwiej. Mogą one kontynuować i aktualizować dotychczasowe doświadczenia interakcji edukacyjnych specyficznych dla *iedukacji*, której uczestnikami jest *ipokolenie*. Określenie *ipokolenie* (*iGeneration*) wprowadził psycholog Larry D. Rosen (Rosen et al., 2010). Przedrostek *i* oznacza jednocześnie typ urządzeń i środków cyfrowych (*ipod*, *iphone*, *iTunes*) oraz indywidualny sposób korzystania z nich, głównie w celach prywatnych. Teraz urządzenia te  *nolens volens* zostały włączone do edukacji. Idąc zatem tym tropem, wprowadzam określenie *iedukacja*, czyli kształcenie, uczenie się i wychowanie *ipokolenia* z wykorzystaniem potencjału *i-urządzeń* i *internetu*, z dominacją pracy indywidualnej, a raczej w pojedynkę. Ta edukacja stała się codzienną praktyką w czasie pandemii, ale może stać się środkiem i ośrodkiem nowej „gramatyki edukacji”.

W trakcie pandemii zmieniają się elementy „gramatyki szkoły”. Znaczenia nabiera komunikacja wizualna. Powstają nowe elementy tego języka w postaci widgetów i emoji, wykorzystywanych do przekazywania informacji drogą elektroniczną. Zmienia się gospodarowanie czasem. Tradycyjny czas monochroniczny i orientacja na wybranym zadaniu w warunkach *iedukacji*, zwłaszcza zdalnej, jest zastępowana polichronicznością i wielozadaniowością zarówno nauczycieli, jak i uczniów.

Zmiany te mogą następować spontanicznie, niekiedy nierefleksyjnie, ale możliwe jest intencjonalne ich wprowadzanie i stosowanie. To jednak wymaga poznania zaistniałych nowych „form gramatycznych”, ustalenia ich zasadności i użyteczności w stosowaniu w codziennej praktyce edukacyjnej.

Nie wszyscy nauczyciele są przygotowani do zdalnej komunikacji. Bo to nie jest to samo, co rozmawianie przez telefon. To nie jest to samo, co poprawianie pracy przesłanej przez ucznia. To nawet nie to samo, co korzystanie z mediów społecznościowych (fb czy Instagram), czy z komunikowania się na Skypie'ie. Nie trzeba być specjalistą od TIK, by wiedzieć, że zajęcia on-line różnią się od tych w klasie szkolnej. Nauczyciel oddziałuje na to, co dzieje się w każdej interakcji. Uczeń też. Obaj gorzej lub lepiej radzą sobie z dostrzeganymi wzmocnieniami i zakłóceniami towarzyszącymi uczeniu się. W interakcjach on-line nie zawsze jest to możliwe. Ponadto bycie ucznia w szkole, w tej bezpośredniej interakcji, jest pewną odświętnością w stosunku do tego, co dzieje się na podwórku czy w domu – w tzw. czasie prywatnym. Pozbawienie zaś możliwości wyjścia z domu sprawia, że tracimy okazję do wyróżnienia tej interakcji edukacyjnej spośród innych interakcji społecznych. Nie zastąpi tego socjalizacja tercjalna, która odbywa się za sprawą interakcji w sieci. Poza socjalizacją pierwotną w rodzinie, wtórną w środowiskach społecznych, w tym w instytucjach edukacyjnych i relacjach rówieśniczych, normy i wzory kultury, w tym kultury edukacji, są przyswajane w procesie socjalizacji tercjalnej. Odbywa się ona w świecie wirtualnym, w świecie mediów i poprzez uczestniczenie w sieci. Może być w niej wykorzystywany edukacyjny potencjał mediów, w tym potencjał *iedukacji*.

*Iedukacja* jest tyleż atrakcyjną, co kosztocłonną formą kształcenia i uczenia się. Podstawą pracy zdalnej oraz prowadzenia zajęć online jest komputer i dostęp do internetu oraz telefonu. Wymaga to znacznych nakładów finansowych ze strony państwa i ze strony rodzin. W listopadzie 2017 roku zaledwie 5 tysięcy szkół miało dostęp do sieci o przepustowości co najmniej 100 Mbps, a co czwarty uczeń deklarował, że nie korzysta z internetu nawet na lekcjach informatyki (*Polskie szkoły nie mają dostępu do szybkiego internetu i narzędzi cyfrowych*, 2017). Nie jest to zresztą sprawa wyłącznie polska. Jak pisze Eliza Sarnacka-Mahoney (2020, s. 35): „Dostępu do zdalnej edukacji nie ma co piąty uczeń w Kalifornii, co trzeci w Arizonie i w Ohio i większość uczniów na Alasce”.

*Iedukacja* nie jest mechaniczną zmianą środków i środowiska kształcenia i uczenia się. Ma daleko idące wyzwania wychowawcze. Edukacja w sieci, on-line, w e-klasie itp. wiąże się z koniecznością respektowania nowych zasad etyki (netykiety), nowego oprzyrządowania metodycznego, przede wszystkim jednak wymaga nowych kompetencji wszystkich uczestników interakcji edukacyjnych. Fakt niemal powszechnego używania sprzętu cyfrowego w życiu codziennym nie oznacza umiejętności wykorzystywania jego potencjału w kształceniu i uczeniu.

W warunkach wywołanych pandemią codzienne interakcje edukacyjne zmieniają się szybko, spontanicznie, metodą prób i błędów, *in vivo*. Bez znieczulenia i premedykacji. Nie zawsze efekty są zgodne z założeniami. Przybiera to tak wiele postaci, jak wiele jest indywidualnych pomysłów oraz materialnych, w tym cyfrowych zasó-

bów, jakimi dysponują nauczyciele i uczniowie. Niektóre z tych sytuacji wprawiają w zakłopotanie, zwłaszcza uczniów i ich rodziców, a nawet następczą im kłopotów. Na przykład korzystanie z platformy *google classroom* naraziło rodziców na czteryofrowe opłaty za telefon<sup>2</sup>.

*I edukacja* daje o sobie znać nie tylko w niezwykłych warunkach pandemicznych. Jest ważnym czynnikiem zmiany „gramatyki edukacji”. Media cyfrowe obecne w edukacji szkolnej, w pracach domowych i relacjach rówieśniczych w szkole i poza nią w erze G(oogle) powodują, że zmieniają się zasoby leksykalne, składnia i fleksja. Nowego znaczenia w stosunku do ery BG<sup>3</sup> nabierają dotychczasowe słowa: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki. Pojawiają się nowe, których niezajomość może mieć daleko idące konsekwencje dla uczestników interakcji edukacyjnych i dla szerszego kręgu społecznego. Zmienia się zagospodarowanie przestrzeni edukacyjnej oraz relacje między nauczycielami i rodzicami oraz między nauczycielami i administracją oświatową.

Jeśli „gramatyka edukacji” zawiera w sobie mechanizmy powstrzymujące wprowadzanie zmian, to w jakim stopniu ich siła i zasięg działania są w stanie powstrzymać te, które zawiera w sobie *iedukacja*? Nie można sugerować się wyłącznie doświadczeniami z niespodziewanego czasu pandemii, jakkolwiek w tym czasie sprawności *ipokolenia* oraz potencjał *iurządzeń* i zasięg internetu odsłaniają rozległość pola refleksji nad „gramatyką edukacji”, nad najbardziej trwałymi i odpornymi na wpływy zewnętrzne praktykami społecznymi. Jak piszą Tyack i Tobin (1994, s. 476), wzory i normy edukacji nie są ahistorycznymi dziełami wyrytymi w kamieniu. Są historycznym produktem poszczególnych grup o szczególnych zainteresowaniach i wartościach w określonych w danym okresie – stąd ich uwikłanie polityczne. Ważny jest czas zmian oraz społeczny kontekst, w którym zachodzą – intencjonalnie lub są wymuszone. Te, które zdarzają się w sprzyjającym momencie i okolicznościach mają duże szanse na instytucjonalizację.

#### JKAK BADAĆ „GRAMATYKĘ EDUKACJI”? EPISTEMOLOGICZNE POKUSY I PERSPEKTYWY BADANIA ZMIANY

Po ustaniu zagrożeń pandemicznych szkoły wrócą do zasad swojej „gramatyki”. Trudno stwierdzić jednak, które z tych zasad pozostaną w stanie sprzed pandemii, jakie nowe elementy się pojawiają, a które staną się historyczne, jakie nauki z doświadczeń pandemicznych zostaną wyniesione przez poszczególne podmioty edukacji.

Jak piszą Tyack i Tobin (1994, s. 478), ludzie budują organizacje i mogą je zmieniać. Kulturowe konstrukcje szkolne zmieniły się z czasem i mogą ulec zmianie. Dokonanie tego umyślnie wymagałoby intensywnego i ciągłego dialogu publicznego

2 Jako przykład można podać korzystanie z platformy *google classroom*, które naraziło rodziców na czteryofrowe opłaty za telefon (*Zdalne nauczanie w Piasecznie. Rodzice zapłacą majątek za połączenia telefoniczne*. <https://www.dobreprogramy.pl/Zdalne-nauczanie-w-Piasecznie.-Rodzice-zaplaca-majatek-za-polaczenia-telefoniczne,News,107676.html>).

3 BG – *Before Google*.



na temat celów i środków szkolnych, w tym ponownego zbadania kulturowych założeń dotyczących tego, czym jest „prawdziwa szkoła”, czym jest „prawdziwa edukacja” i jaki rodzaj udoskonalonego szkolnictwa mogłoby zrealizować nowe aspiracje.

W warunkach pandemii „gramatyka edukacji” przenika się z kulturą życia codziennego. Przenikają się światy dwu uczniowskich kultur wyróżnione przez Petera McLarena, to znaczy: świat szkoły i *streetcorner culture* (2015, s. 149) oraz prywatne i publiczne światy nauczycieli, rodziców i polityków. Światy te, w tradycyjnym porządku zwykle równoległe, w warunkach pandemii nakładając się na siebie, wywołują nieznanne wcześniej napięcia, konflikty, ale też sprzyjają odkrywaniu nowych, nieznanych wcześniej możliwości uczenia się. Realne staje się przesłanie afrykańskiego przysłowia: „w edukacji dziecka uczestniczy cała wieś”. Właśnie współczesna wieś globalna, ogarnięta pandemią jest środowiskiem i czynnikiem uczenia się, nie tylko poznawania posegregowanej wiedzy przedmiotowej, ale odkrywania nowych znaczeń i użyteczności obiektów znajdujących się poza polem „gramatyki edukacji”.

Doświadczenie życia szkoły i edukacji w czasie globalnego kryzysu wywołanego pandemią, w tym bezprecedensowym kontekście historycznym ze wszech miar zasługuje na opisanie i analizy z wielu perspektyw i z uwzględnieniem wielu horyzontów. Ważne i interesujące są zarówno idiosynkratyczne historie osób i grup (np. rodzin, pojedynczych szkół, zespołów wolontariuszy itp.), jak i wyniki badań statystycznych, analizy dyskursów publicznych oraz dokumentów („papierowych” i cyfrowych). Ważne jest poznanie opinii uczniów, nauczycieli i rodziców o uczeniu się w domu podczas kryzysu koronawirusowego – w tym o lekcjach w telewizji, wykorzystaniu telefonu, zajęciach na Zoomie i innych platformach. Wyniki tych badań o różnym geograficznym zasięgu analizowanych zjawisk, prowadzonych w różnych kręgach kulturowych będą solidną podstawą rozumienia mechanizmów rządzących zmianami „gramatyki edukacji”. Mogą okazać się też pomocne w reformowaniu edukacji, w zmianie jej standardowych wzorów. Pozwolą odślonić podobieństwa i różnice w dostępie do powszechnej edukacji.

Niezależnie od wymuszonej *iedukacji* procesy kształcenia, uczenia się i wychowania w społeczeństwie sieci odbywają się codzienne standardowe praktyki z wykorzystaniem uczniowskich i nauczycielskich kompetencji medialnych oraz integracji potencjałów rzeczywistości realnej, wirtualnej i poszerzonej. Ważnym przedmiotem badania mogą zatem okazać się problemy związane z powrotem do tradycyjnej „gramatyki”: do realnej klasy szkolnej, do ławek i korzystania z tablicy, do czasu regulowanego dzwonekami, kartkówki, odpowiedzi przed całą klasą, szkolnych apeli i imprez itd. Mogące się ujawnić zachowania oporowe, inicjatywy oraz projekty nauczycieli i uczniów zorientowane na wykorzystanie niektórych doświadczeń z czasu edukacji w domu mają szansę stać się zachętą do podejmowania badań eksperymentalnych albo badania w działaniu. Interesujące i ważne poznawczo okazują się badania z wykorzystaniem potencjału mediów cyfrowych. Inaczej mówiąc, *iedukacja* jako czynnik zmiany „gramatyki edukacji” może być przedmiotem badań retrospektywnych i prospektywnych, analizy przypadków i szerokich sondaży, w paradygmacie idiograficznym i nomotetycznym.

## REFLEKSJE KOŃCOWE

„Gramatyka edukacji” jest wdzięczną i atrakcyjną poznawczo kategorią badawczą. Jej atrakcyjność i użyteczność wzrasta w sytuacjach zmiany w edukacji i w jej otoczeniu. Taką sytuacją okazuje się globalna epidemia, której wybuch wywołał wielowymiarowe zmiany w indywidualnym i w zbiorowym życiu, odcisnął swoje piętno na funkcjonowaniu państw i grup społecznych. Wprowadził nowe elementy „gramatyki edukacji”, nowe rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, idiomy i związki frazeologiczne. Dotychczas używane mają nowe znaczenia. Wymagają doprecyzowania, uporządkowania semantycznego. Nie wdając się w szczegóły, należy podkreślić, że takie nazwy, jak zdalne nauczanie, edukacja on-line i e-learning to są trzy różne formy kształcenia i uczenia się. To są trzy różne „gramatyki”. Nadanie tym formom właściwych znaczeń jest podstawą wdrażania praktyk, które mają szansę stać się elementami „nowej gramatyki edukacji” na wszystkich szczeblach kształcenia – od wczesnej edukacji po uniwersytet.

Niewykluczone, że doświadczenia zarówno dobrowolnej, jak i przymusowej *iedukacji* są ważnym czynnikiem nie tylko małych i sporadycznych modyfikacji codziennych praktyk edukacyjnych, ale rzeczywistego otwarcia szkoły na potencjał technologii cyfrowych, jego pozytywne i negatywne wpływy na kształcenie, uczenie się i wychowanie. *Iedukacja* niekoniecznie radykalnie zmieni „gramatykę edukacji”, w tym rezygnację z podziału wiedzy na przedmioty, ocenianie i promowanie uczniów/studentów, a nawet podział na grupy wiekowe w powszechnej i obowiązkowej edukacji, ale może zmienić organizację pracy, dominującą rolę nauczyciela i/ albo gospodarowanie czasem. Poznanie treści i obszarów zmiany oraz odkrywanie mechanizmów rządzących nimi jest tyleż atrakcyjne, co konieczne ze względu na interes zarówno jednostkowy, jak i społeczny, lokalny i globalny.

## BIBLIOGRAFIA

- Bruner, J. (2006). *Kultura edukacji* (przekł. T. Brzostowska-Tereszkiewicz). Kraków: Universitas.
- Marcuse, H. (1991). *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego* (przekł. S. Konopacki) Warszawa: PWN.
- Polskie szkoły nie mają dostępu do szybkiego internetu i narzędzi cyfrowych.* (1 listopada 2017). Interia Biznes. Pobrano 30.04.2020 z: <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-polskie-szkoly-nie-maja-dostepu-do-szybkiego-internetu-i-cyf-nId,4064740>.
- Rosen, L. D. (2011). Teaching the iGeneration. *Educational Leadership*, 68(5), 10–15.
- Rosen, L. D., Carrier, L. M., & Cheever, N. A. (2010). *Rewired: Understanding the iGeneration and the way they learn*. New York: Palgrave Macmillan.
- Sarnacka-Mahoney, E. (2020). Amerykańska szkoła w chaosie. *Przegląd*, 19(1061), 34–36.

- Taleb, N. N. (2008). *The black swan: The impact to the highly improbable*. London: Penguin Books.
- Tyack, D., & Tobin W. (1994). The “grammar” of schooling: Why has it been so hard to change? *American Educational Research Journal*, (31)3, 453–479. DOI: <https://doi.org/10.3102%2F00028312031003453>.
- UNESCO, UNICEF, World Bank & World Food Programme. (April 2020). *Framework for reopening schools*. Pobrano 30.04.2020 z: <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000373348>.
- Urbaniak P. (04.05.2020). *Zdalne nauczanie w Piasecznie. Rodzice zapłacą majątek za połączenia telefoniczne*. Dobre Programy. Pobrane 05.05.2020 z: <https://www.dobreprogramy.pl/Zdalne-nauczanie-w-Piasecznie.-Rodzice-zaplaca-majatek-za-polaczenia-telefoniczne,News,107676.html>.

#### HOW THE “GRAMMAR OF SCHOOLING” IS CHANGING? ABOUT OF PHENOMENA AND CONSEQUENCES OF FORCED AN *IEDUCATION*\*

**ABSTRACT:** The text deals with the problem of changes in education in a situation forced by the introduction of universal remote education caused by the pandemic. The article uses the concept of the “grammar of schooling”; adopted after D. Tyack and W. Tobin. The aim of the article is to present the “grammar of schooling” as a framework for the conceptual analysis of constancy and dynamics of structures and functioning of school education and to draw attention to the importance of relations and interpretation of what is past, present and possible in the formal, universal education, which has unexpectedly changed, and the familiar elements and words have taken on new meanings. Reaching for this metaphor serves to use its power to argue that the concept of the “grammar of schooling” helps to understand the mechanisms governing the sustainability of patterns and norms of educational practices and to understand the shock reactions to rapid changes in education. In this text, this concept sets the framework for describing and explaining the specifics of the new organization of educational interactions in the conditions of the mass of the use of digital media (*ieducation*), with particular emphasis on education in the social isolation. It is also shown as an attractive frame in the design of education research at every level of schooling.

**KEYWORDS:** “grammar of schooling”, change in education, distance learning and teaching, research approach.